

Recenzje

Zeszyty Naukowe KUL 66 (2023), nr 2 (262)

DOI: 10.31743/znkul.15173

ANDRZEJ TARCZYŃSKI

Rec.: Janusz Mariański, *Pluralizm społeczno-kulturowy jako megatrend a religijność i moralność. Studium socjologiczne*, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, Lublin 2022, s. 266.

Religia i moralność, ujmowane w ich społecznym wymiarze jako zjawiska funkcjonujące na płaszczyźnie interakcji między ludźmi przez pryzmat struktur wytwarzanych w toku życia zbiorowego, budziły zainteresowanie socjologów praktycznie od początku istnienia reprezentowanych przez nie dyscyplin naukowych. Socjologia religii jest o wiele popularniejszą, częściej uprawianą subdyscypliną niż socjologia moralności, a możliwych do zidentyfikowania przyczyn tej dysproporcji nie sposób w tym miejscu wyliczać. Z drugiej strony, akurat wśród współczesnych polskich socjologów, którzy interesują się tymi zagadnieniami, szczególną pozycję zajmuje prof. Janusz Mariański, którego niezwykle bogaty dorobek naukowy bodaj w równym stopniu należy do obszaru obu tych subdyscyplin i w obu publikacje tego autora należą do najważniejszych w ramach polskiej socjologii. Także jego najnowsza książka traktująca o pluralizmie społeczno-kulturowym jest przykładem diagnozy dokonujących się współcześnie przemian zarówno w religijności i życiu religijnym, jak i w moralności ludzkiej naszych czasów.

Pluralizm jest tu traktowany, co znajduje odzwierciedlenie w samym brzmieniu tytułu omawianej pozycji, jako megatrend, czyli tendencja ujawniająca się w wymiarze globalnym, makrospołecznym i w efekcie prowadzącym do głębokich zmian w licznych współczesnych społeczeństwach¹. Sam autor już we *Wstępie* charakteryzuje megatrend jako „znak czasu” i zjawisko historyczne o globalnym zasięgu (s. 17). Trzeba wszakże mieć na uwadze, iż analiza osobliwości funkcjonowania współczesnych, ponowoczesnych społeczeństw przez pryzmat procesu pluralizacji jest jednym z możliwych kluczy interpretacyjnych, zresztą wzajemnie komplementarnych, takich jak indywidualizacja, fragmentacja, dyferencjacja społeczna i towarzysząca jej segmentalizacja życia społecznego, usieciowienie relacji międzyludzkich czy ogłaszanie nadejścia ery prosumpcji

¹ Por. P. Sztompka, *Słownik socjologiczny 1000 pojęć*, Znak Horyzont, Kraków 2020, s. 178.

oraz „trzeciej fali” kwestionującej dotychczasowy sens mniejszości społecznej i jej miejsce w społecznym uniwersum. Ogromna mnogość stosowanych i ciągle jeszcze nowo tworzonych określeń mających oddać istotę współczesnych społeczeństw – jako kontrastu już nie tylko wobec społeczeństw tradycyjnych, ale i w stosunku do typowych społeczeństw przemysłowych, charakterystycznych jeszcze dla pierwszej połowy XX stulecia – może wywoływać nawet pewne zakłopotanie, choć przecież w istocie wszystkie one próbują oddać istotę przemian, których kierunek jest dość zgodnie identyfikowany przez wszystkich społecznych badaczy i teoretyków (od „świata losu” do „świata wyboru”, żeby już odwołać się do chyba najczęściej stosowanej w tym zakresie typologii)². Jednocześnie autor omawianej pozycji deklaruje, iż w swym opisie społeczeństwa pluralistycznego zachowuje opisowy punkt widzenia (s. 16), podobnie jak charakterystyka zjawisk religijnych i społecznych zachowuje obiektywną optykę, powstrzymując się od perspektywy normatywno-postulatywnej (s. 17).

Omawiana pozycja składa się z trzech rozdziałów, z których pierwszy poświęcony jest kluczowej kwestii istnienia i funkcjonowania społeczeństwa pluralistycznego oraz sensowi pojęcia „pluralizm społeczno-kulturowy”. Jest on rozumiany jako wielość grup i instytucji sfragmentaryzowanego społeczeństwa oraz współistnienie wielu światopoglądów, stylów życia i systemów wartości – jest tu traktowany jako rezultat procesów modernizacyjnych. I choć te nie zmiierają ku jednemu, określönemu punktowi docelowemu, to jednak pluralizm ów ma całkiem konkretne następstwa tak w warstwie zewnętrznych zachowań społecznych, jak i na płaszczyźnie świadomości zbiorowej (s. 22), tak na poziomie makrospołecznej, a także mikrospołecznej (s. 35).

Pluralizm jako ważny skutek modernizacji jest nie tylko faktem społecznym, ale i naczelną wartością ponowoczesnego ładu społecznego (s. 40) oraz podstawową zasadą organizującą życie społeczne (s. 50). Co więcej, mimo charakterystycznego dla nowoczesności i dość radykalnego oddzielenia sfery prywatnej i publicznej, pluralizm jest obecny w obu tych sferach (s. 32–33). Jako najistotniejsza, przenikająca wszystkie jego wymiary, cecha społeczeństwa pluralistycznego jawi się nieustająca zmiana (s. 27, 34). Krytycznym natomiast punktem tego typu ładu jest sytuacja ciągłej rywalizacji, przetargu według reguł rynkowych, między licznymi propozycjami ze strony poszczególnych oferentów, także rzecz jasna w warstwie aksjologicznej (jako zróżnicowanie konkurencyjnych wartości), co z kolei relatywizuje konkurujące ze sobą wartości, a społeczeństwo jako system i jego funkcjonowanie nie są już odzwierciedleniem jednego, generalnie podzielanego przez zdecydowaną większość jego członków systemu znaczeń (s. 25). Tę sytuację można obrazowo określić mianem tygla czy też traktować w kategoriach powszechnego synkretyzmu lub wręcz

² Por. P.L. Berger, *Między relatywizmem a fundamentalizmem*, „W drodze” 2007, nr 9, s. 10–11.

hipersynkretyzmu, biorąc pod uwagę okoliczność, iż poszczególne łączone ze sobą przez ludzi, na własny koszt i ryzyko, elementy często nie są wobec siebie kompatybilne. W dodatku, jak zauważa autor, społeczeństwo pluralistyczne występuje raczej jako „likwidator” niż „producent wartości” (s. 35).

W społeczeństwie pluralistycznym, mimo mnogości ofert, brak jest wszakże wskazówek orientacyjnych czy jasnych kryteriów wyboru, co dla wielu jednostek staje się obciążeniem, podłożem uczuć niepewności i nowych rodzajów ryzyka. W społeczeństwie pluralistycznym epoki postmodernizmu wręcz głosi się potrzebę utraty całości, a nawet nie odczuwa się potrzeby jej posiadania. Jak zauważa autor, z jednej strony postmoderniści twierdzą, że w ten sposób opisują stan faktyczny, jednak głosząc kres wielkich metanarracji, wyrażają swoją aprobatę dla tej sytuacji, która jest przez nich postrzegana i definiowana w kategoriach odrzucenia ograniczeń krępujących swobodę działań i nieszanujących odmienności (s. 58–59). O ile kontekst zewnętrzny w warunkach pluralizmu jawi się jako społeczeństwo wielu opcji, o tyle biografia poszczególnych jednostek i ich subiektywne orientacje życiowe dają się streścić w kategoriach przeżyć i ich kolekcjonowania. Powstają nawet nowe formy życia społecznego – wspólnoty, do których rekrutacja dokonuje się na bazie subiektywnych punktów widzenia. I choć niewątpliwie dzieje się to z pełnym wewnętrznym przyzwoleniem każdej z nich i daje satysfakcję z uwolnienia się od dawnych przymusów oraz autonomicznego kształtowania swej własnej biografii, posiada wszakże swe doniosłe i nie zawsze konstataowane konsekwencje. Nastawienie na zmianę i kompulsywne próbowanie coraz to nowych propozycji w różnych dziedzinach życia może powodować na dłuższą metę znużenie, rozczarowanie (wobec względnej nowości wrażeń, które są zastępowane coraz to kolejnymi nowościami), niemożność poradzenia sobie z nadmiarem możliwości wyboru, czy wreszcie do nadmiernego skupienia się na własnej osobie i ograniczeniu społecznego zaangażowania i aktywności kontaktów „na zewnątrz” (s. 60–64).

Drugi rozdział dotyczy bezpośrednio religii i religijności wobec przemian społecznych i następstw, jakie niesie ze sobą pluralizm społeczno-kulturowy, przy czym dwa jego główne paragrafy są poświęcone prezentacji tych zagadnień odpowiednio w perspektywie systemowej (makrospołecznej) oraz identyfikacji ludzkich zachowań i form przynależności do religii i wspólnot wyznaniowych, które stają się znakiem rozpoznawczym spluralizowanego porządku społecznego. Autor zwraca uwagę, że – przynajmniej w świetle obecnie dostępnych danych – pluralizm społeczno-kulturowy jawi się jako tendencja nieodwracalna. Oznacza to jednocześnie, że na obszarze religii i religijności następuje przesunięcie w kierunku indywidualizacji, subiektywizacji i prywatyzacji wierzeń, zachowań i udziału w życiu religijno-kościelnym. Dość często sprowadza się istotę tych przemian do „odkościelnienia” religii i religijności, ale cała kwestia jest bardziej złożona. Podobnie jak okoliczność, iż nie istnieje w istocie jedna

teoria czy jeden klucz interpretacyjny, który byłby w stanie wyjaśnić w sposób zadowalający wielość form, w jakich wyraża się religia, a zwłaszcza religijność ludzi w spluralizowanym świecie. Nie ulega wątpliwości, iż religia utraciła (być może bezpowrotnie) swą funkcję integracyjną w skali całego społeczeństwa, a także funkcję kontroli, będąc tylko jednym z licznych podsystemów nowoczesnego (ponowoczesnego) społeczeństwa i nie jest już oczywistością kulturową wobec mnogości przekazów, ideologii i recept, z których każda rości sobie pretensje przynajmniej do funkcjonowania na równych prawach z pozostałymi i prezentowania swej własnej „prawdy”, jakościowo nie gorszej od konkurencyjnych ofert (s. 126).

Autor referuje też różnice punktów widzenia i interpretacji dokonujących się przemian, jakie można zauważyć między socjologami religii. Choć z przywoływanych współczesnych autorów na kartach omawianego studium najczęściej pojawia się nazwisko Petera L. Bergera (w bibliografii figuruje ponad dwadzieścia tekstów tego, dziś już uważanego za klasyka, autora), który główne reakcje na pluralizm identyfikuje jako relatywizację i fundamentalizm, sam pluralizm jest zaś postrzegany jako główna konsekwencja modernizacji. Jednocześnie J. Mariański odwołuje się także do innych ujęć, np. teorii rynku religijnego – szczególnie nośnej w warunkach społeczeństwa amerykańskiego, ale też takich, które są wobec niej polemiczne, pokazujących, iż teoria ta i teza o pluralizmie jako czynnika sprzyjającym rozwojowi religijnemu nie może być traktowana jako uniwersalna, może on wszakże sprzyjać obojętności w sprawach wiary, nawet oddziaływać negatywnie na żywotność religii i kościelnych form religijności (s. 85–86, 108–109). Same dane empiryczne, z jakimi mają do czynienia socjologowie religii, zmuszają do różnicowania interpretacji w zależności od samego typu społeczeństwa (gdzie kwestia samej jego struktury wyznaniowej okazuje się znacząca – to, co znajduje potwierdzenie w społeczeństwach zróżnicowanych religijnie, niekoniecznie zyskuje potwierdzenie w społeczeństwach dość jednorodnych religijnie).

Podobnie globalizacja traktowana jako ogólna tendencja nie może jednak być rozumiana jako uniwersalny klucz, którego użycie powodowałoby niedostrzeganie okoliczności, iż każdy obszar czy region świata rządzi się własnymi prawami. W ostatnich kilku dziesięcioleciach została trwale zakwestionowana teza o liniowej sekularyzacji jako rzekomo nieuchronnej konsekwencji procesów modernizacyjnych. Wiele społeczeństw zasługuje wprawdzie na miano spluralizowanych religijnie, ale już niekoniecznie zsekularyzowanych, przynajmniej w znacznym stopniu (s. 100). Dziś sekularyzacja przeplata się z desekularyzacją, choć zawsze zasadne pozostaje pytanie, czy zyski związane z nowymi formami religijności, parareligii lub ze wzrostem zainteresowań problemami egzystencjalnymi i duchowymi przewyższają straty (s. 122, 129). Nawet sam fakt subiektywizacji wiary religijnej nie rodzi jednoznacznych w ocenach skutków – ulega

wprawdzie osłabieniu wymiar integracji społecznej, ale poprzez okoliczność, że religia jest przedmiotem wyboru, zyskuje ona rangę wartości osobowej (s. 102). Autor zwraca wszakże uwagę na okoliczność, iż religijność staje się jednak coraz bardziej nieokreślona, wręcz „rozmyta”, będąc już zdecydowanie bardziej sprawą samych jednostek ludzkich niż instytucjonalnych Kościołów; stąd bierze swój początek tzw. selektywna religijność i jej różne odmiany (s. 115–118).

Ostatni, trzeci rozdział omawianego studium J. Mariańskiego dotyczy przemian moralności dokonujących się pod wpływem procesów indywidualizacji, pluralizacji i relatywizacji, których występowanie można zauważyć w sferze normatywnej. Ogólny kierunek przemian jest tu bardzo podobny – w dziedzinie wyznawanych norm, wartości i ideałów moralnych następuje przesunięcie środka ciężkości z zewnętrznie, społecznie i kulturowo ufundowanych i utwierdzonych reguł ku indywidualnym, suwerennym wyborom, dokonywanym na własny rachunek, wśród wielu różnych (teoretycznie równouprawnionych) propozycji w postaci odmiennych zestawów reguł, stylów życia czy sposobów wartościowania. Jednocześnie moralność ulega coraz wyraźniejszemu zdystansowaniu wobec religii, co zresztą wynika z samej logiki społeczeństwa pluralistycznego, gdzie poszczególne segmenty i obszary życia społecznego autonomizują się, kierując się własnymi (wytwarzanymi na własny użytek i potrzeby) zasadami, prawdami czy celami. W warunkach społeczeństwa ponowoczesnego tożsamość, w tym także tożsamość moralna, nie jest już przedmiotem dziedziczenia, lecz rezultatem własnych wysiłków jednostek – tożsamość moralna konstruowana (s. 147).

Przemiany dokonujące się w sferze normatywnej dość często interpretowane są jako przesunięcie aksjologiczne od bieguna wartości akceptacji i obowiązku ku biegunowi wartości samorozwojowych. Taka wizja może być wszakże uznana za zbyt schematyczną, skoro dość liczni autorzy podkreślają, iż możliwe są – i rzeczywiście współcześnie występują – różne formy syntezy wartości jednego i drugiego typu (s. 149–152). Autor omawianego studium referując różne interpretacje i schematy teoretyczne, w ramach których próbuje się oddać sens dokonujących się przekształceń tak na płaszczyźnie całych systemów społecznych, jak i na polu moralności, nie opowiada się *explicite* po stronie żadnego z nich, konstatując wszakże, iż współcześnie nie jest możliwe ani przymuszanie ludzi do jednolitego systemu wartości moralnych, ani też nie należy oczekiwać całkowitej zmiany w świecie ocen, norm i wartości moralnych, która całkowicie zrywałaby ciągłość z formami wcześniejszymi (s. 163). Zmienia się bowiem nastawienie do regulacji normatywnych w ogóle, które w coraz mniejszym stopniu funkcjonują „na zewnątrz”, na rzecz większej dozy refleksyjności w ich postrzeganiu i traktowaniu raczej w kategoriach samozobowiązania (norm mających charakter preferencji). W takiej sytuacji moralność ulega silnej indywidualizacji i prywatyzacji, co sprawia, że ostateczną instancją staje się własne sumienie

jednostki, a jej indywidualna decyzja ostatecznym źródłem wyboru. Sumienie może być jednak przyćmione, a jego decyzje mocno subiektywne (s. 173).

Wskazując, iż jedną z cech charakterystycznych dla współczesnych społeczeństw jest poczucie względności, autor omawianego studium poświęca osobny paragraf trzeciego rozdziału zagadnieniu moralności relatywistycznej. To zupełnie zrozumiały zabieg, jeśli zważywszy, że na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci relatywizm coraz bardziej zaznacza swoją obecność, zarówno na poziomie refleksji teoretycznej, jak i na płaszczyźnie codziennych ludzkich działań, a związana z nim ambiwalencja zdecydowanie rzutuje na sferę przekonań i zachowań o charakterze moralnym. J. Mariański w tym miejscu przypomina stanowisko Petera Bergera, według którego obie skrajne reakcje na pluralizm współczesnych społeczeństw – tj. relatywizm i fundamentalizm – są równie niekorzystne dla właściwie funkcjonującego ładu społecznego i demokratycznych struktur, proponując drogę pośrednią zwaną etyką wątpliwości. Jednocześnie autor studium zaznacza, że nie można wszakże oczekiwać heroizmu moralnego od absolutnie każdej jednostki, a także podnosi konieczność odróżnienia pluralizmu demokratycznego od pluralizmu relatywistycznego, z których tylko ten pierwszy zasługuje na akceptację jako fundament życia społecznego w warunkach późnej nowoczesności (s. 189–190).

Omawianą pozycję zamyka *Zakończenie* w postaci syntetycznego podsumowania przebytej w poprzednich częściach książki drogi oraz bardzo pokaźna, jak zwykle u tego autora, bibliografia (339 ponumerowanych pozycji). Pod względem edytorskim tom prezentuje się solidnie (choć zdarzają się, nieliczne na szczęście, literówki np. na s. 48, 143 oraz jedna pomyłka w numeracji stron w *Spisie treści*). Całość należy uznać za zdecydowanie wartościową prezentację i rzeczową analizę przemian oraz tendencji, które wyraźnie rysują się na obrazie rzeczywistości społecznej zarówno w skali globalnej, jak i na wybranych, choć kluczowych dla kondycji człowieka dziedzin jak religia i moralność. Pozycja ta może i powinna służyć jako przewodnik lub wprowadzenie dla wszystkich badaczy społecznych zainteresowanych przemianami i przekształceniami dokonującymi się współcześnie i w decydujący sposób wpływającymi na kondycję religijną i moralną jednostek w warunkach pluralistycznego ładu społecznego i kulturowego.